

# NOWINY PODLASKIE

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

**Prenumerata kwart.** pocztą 3,50 w adm 2 50  
Ceny ogłoszeń: za 1 mm 1 łamowy 20 gr.,  
w tekście 80 gr., na 1 str. 40 gr., dla poszuk.  
pracę 50% taniej tabelarycznie 50% drożej.  
Drobiaz 15 gr. za wtyczkę.

Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja i Administracja:  
Biała Podl., ul. Warszawska 8.

Konto w P. K. O.: Nr.

Redaktor: **WŁODZIMIERZ JANICKI**  
Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.  
Wydawca **EDWARD SZYMKOWIAK**  
Druk i nakład „PZG” Biała Podlaska.

FILJE: w TERESPOLU — p. M. Rutkowski, w SIEDLCACH — ul. 3. Maja Nr. 2 p. W. Walczak — w JANOWIE PODL. — p. Krogulec

Rok II.

Biała Podlaska, 7 lutego 1932 r.

Nr. 10-11

## GDZIE JEST PRAWDA?

**Czy tam gdzie skarga — czy tam gdzie fakt!**

Spotykane często w prasie o-  
pozycyjnej, a szczególnie w Ro-  
botniku i Gazecie Warszawskiej,  
ataki na sanację, narzekania i  
krzyki niektórych ulicznych i po-  
kątanych gadulów — nie dają się  
pominąć milczeniem.

Jak Biała-Podlaska przedstawia  
się pod tym względem?

Przejrzymy naszych miejsco-  
wych działaczy społecznych Pił-  
sudczyków, sanatorów czy jak kto  
chce. Osobiście miałem moż-  
ność przypadkowo zbadać bliżej  
jednego z takich działaczy sanacy-  
jnych.

Otóż mieszka w piwnicy przy  
ulicy Brzeskiej i rozpaczliwym  
wysiłkiem broni żonę i czworo  
nieletnich dzieci od śmierci gło-  
dowej. Jedno z nich uczęszcza  
do szkoły powszechnej, a troje  
do przedszkola. Działacz ten po-  
siał świadectwa z pierwszych  
(1927—28) i drugich (1930—31)  
wyborów do Sejmu i Senatu ja-  
ko instruktor BBWR na terenie  
powiatu Biała Podlaska, służył w  
wojsku polskiem, był na froncie  
i, jak widać, nie nie dyskontuje  
A więc niema nigdzie takiego  
„banku sanacyjno-dyskontowego”  
jeżeli nawet piwnica bez okna  
nie nadająca się nie już na mie-  
szkanie ale na najcięższe więzie-  
nie — nie zmusiła go do takiego  
dyskonta. Ten niewiarygodny a  
jednak prawdziwy fakt zdziwi  
niejednego Czytelnika, czy w Bia-

lej Podl. może istnieć coś w tym  
rodzaju? Odpowiadam — tak,  
pod nr. 12 przy ul. Brzeskiej.

Dalszy przykład: Pan S. z ul.  
Kolejowej, członek Związku Legj.  
i POW, inwalida, również ojciec  
kilkorga drobnych dzieci, broni  
się jak może, bez żadnego sta-  
łego zajęcia — pomimo iż czynił  
starania w kierunku uzyskania  
bodaj najskromniejszego byle sta-  
łego zajęcia i jak widzimy bez  
żadnego skutku od paru lat i  
nikt z tego powodu żadnego ha-  
lasu nie czyni.

Okrzyczany w „Robotniku” p.  
R. pozostaje bez żadnej płatnej  
pracy (nawet bez zapomogi dla  
bezrobotnych) pomimo, iż najreal-  
niej ze wszystkich działaczy w te-  
renie prowadził pracę społeczno-  
polityczną i prowadzi nadal po-  
dobną pracę, iak Kasa Stefczyka  
z przykładowym rezultatem, Straż  
Pożarną — i wiele innych podo-  
bnych przykładów, których nie  
sposób opisać w jednym artykule.

Przechodząc następnie do tych  
którzy posiadają stanowiska w  
Białej, to nie szukając już przy-  
kładów, znajdziemy tych, których  
winiem osiągnąć ten protekcjo-  
nalizm personalny, na stanowis-  
kach zarobkowych płatnych bar-  
dzo niskich, pomimo prowadze-  
nia przez nich wybitnych prac  
społeczno-politycznych w kierunku  
prorządowym i posiadania  
wybitniejszych na tem polu sta-

nowisk.

Zdawałoby się na pierwszy  
rzut oka, że i to jest niepraw-  
dopodobne — dlaczego właści-  
wie tak jest? Nieprawdopodob-  
ne — a jednak prawdziwie, z  
najprostrzych przyczyn.

Po pierwsze, że jak już stwier-  
dziłszy, niema żadnego banku  
sanacyjno dyskontowego dla za-  
służonych działaczy prorządowych.

Po wtóre że ci właśnie ludzie  
będąc zajęci tą pracą, poprostu  
nie mają czasu na własne sprawy  
osobiste, są jej tak oddani  
że nie myślą o tem, nic, albo  
bardzo mało poświęcają czasu  
w kierunku własnego bytu ma-  
terjalnego i w ten sposób scho-  
dzą „na psy”.

Jak widzimy, w Białej-Podl.  
żaden z działaczy sanacyjnych  
nie dobił się żadnej wybitnej po-  
sady płatnej.

Tam jest prawda gdzie jest  
fakt

K.

## Usiłowane zabójstwo i samobójstwo w Białej-Podl.

W dniu 2 bm. o godz. 22 m. 45  
Tokarska Zofja, lat 24 zam. przy  
ul. Sidorowskiej 38, przybyła do mies-  
kania plut. Polu zkwicza Mikołaja z  
9 p. a. p. przy ul. Siennickiej 21 i po  
krotkiej sorzeczce na ul. erotycznym,  
kierującą z chwilowej nieobecności  
Poluszkiewicza w mieszkaniu, za-  
brała rewolwer i po powrocie jego  
do mieszkania wystrzeliła kilkakrot-  
nie, raniąc go w klatkę piersiową.  
Kiedy ranny Poluszkiewicz wybiegł z  
mieszkania, Tokarska strzeliła do  
siebie w skroń, porabiając się życia.  
Rannego przewieziono do szpitala  
wojskowego w Brześciu n.B.

## Związek Młodej Polski w Terespolu nB.

Z pośród wielu organizacji, istniejących na terenie powiatu, zasługują na wielką uwagę najlepsze społeczeństwa Związek Młodej Polski, jedyny na terenie powiatu, istniejący zaledwie od sześciu miesięcy, a liczący obecnie prawie 30 członków. Do roli, jaką niezawodnie Kolo Zw. M. P. w niedalekiej przyszłości odegra, organizacja ta musi się obecnie przygotować przez pracę samoukształcenia i samowychowawczą. W tym celu członkowie Związku obowiązani są do ścisłego przestrzegania w tonie organizacji etyki i moralności. Ludzie o niskiej wartości moralnej i etycznej nie mogą być przyjmowani. Ważnym czynnikiem w pracy samowychowawczej jest dodatni wpływ jednostek o wysokich wartościach osobistych na innych, przez życie się towarzyskie członków. Wobec tego również w wykształceniu formalnym nie są przeszkodą do należenia do Związku. Do życia się towarzyskiego Kolo dąży do czynnego urządzania herbatek, tanców c. c. t. Samokształcenie w tonie Związku polega na studjowaniu zagadnień społecznych, politycznych, gospodarczych i dzielnie się z członkami przez kolejne wygłaszanie referatów i prowadzenia dyskusji. Dla gruntuńniejszego i szybszego przemyślenia zagadnień Kolo dzieli się na sekcje. Obecnie Kolo liczy trzy sekcje: 1) referatową, 2) sportową, 3) oratorską. Każda z tych sekcji wykazuje intensywną działalność w wyznaczonym kierunku. Napozór niewiele, lecz w zasadzie jest to obrzydliwa praca, która bezstronnie prowadzi do założonego celu i przyczynia się do zrealizowania ideału potęgi Rzeczyplitej. Do osiągnięcia tego celu organizacja dąży przez szeroką demokratyzację życia społecznego, politycznego i gospodarczego, przez uświadomienie szerokich warstw społecznych, zwłaszcza włościańskich i robotniczych o obowiązkach obywatelskich, oraz przez wpaianie lin przywiązania do własnego Państwa i poszanowanie Jego władzy, a z drugiej strony, przez podciągnięcie etyki publicznej i oddziaływanie na tych, którzy w jakiegokolwiek formie sprawują władzę, by przy jej wykonywaniu godzili interes Państwa z interesem obywateli. Demokratyzacja społeczna polegać będzie na wpaianiu w masę poczucia równości wszystkich obywateli, demokracja polityczna — na możności oddziaływania przez każdego z obywateli na rządy w państwie przez udział w organach samorządowych, w wybieralnych organach, czynnych przy władzach państwowych, przez osobisty udział w wyborach do ciał wykonawczych i ustawodawczych c. t. demokracja gospodarcza — na zorganizowaniu życia gospodarczego, by możność zaspokajania potrzeb przez obywatela

stała w stosunku proporcjonalnym do wkładanej przezeń pracy. Praca jest największą wartością narodu i dlatego na wytwórczość i podział dóbr winien mieć zdecydowany wpływ czynnik pracy, zorganizowany w związkach gospodarczych, jak związki zawodowe, wytwórczych, jak spółdzielnie i t. p. Instytucje gospodarcze winny mieć w ciałach ustawodawczych głos decydujący, a nie tylko doradczy.

Cieże wyżej wymienione Kolo Z. M. P. będzie mogło osiągnąć przez swe oddziaływanie na dalsze otoczenie przez pracę społeczną. Masy robotnicze i wiejskie nie są przygotowane do roli, jaką na nich wkłada struktura demokratyczna naszego Państwa. O Związku Związku będzie w niedalekiej przyszłości usilnie dążyć do uspołecznienia i podniesienia kultury duchowej i materialnej tych mas. Pracę społeczną będą prowadzić ci członkowie Z. M. P. którzy się do niej należycie przygotują. Będą oni zmuszeni wchodzić do istniejących już, lub przez nich stworzonych organizacji w charakterze członków na zasadzie równości, a przez swe osobiste wartości umysłowe i moralno-etyczne oddziaływać korzystnie na otoczenie. Są to rzeczy będące o kierownikami organizacji. Atmosfera zaufania, jaką się otacza będzie najlepszym kapitałem zakładu w tym w pracy społecznej. Należy nadmienić, iż Kolo Z. M. P. zostało założone przez p. Jozeta Mazura nauczyciela tutejszej szkoły, który przy współpracy pp. Nauczycieli p. Karola Andrzejewicza, p. B. Gateckiego, oraz energicznego Zarządu w osobach p. W. Stodolskiego — prezesa, J. Nowakowskiego — zastępcy, Ostrowskiej — skarbniczki, sekretarki i członków komisji rewizyjnej powadzi ku wyżynom zamierzonego celu. Przy sposobności komunikujemy, iż dzięki uprzejmości Sr. Pana Redaktora „Nowin Podlaskich”, który chętnie będzie zamieszczał nasze artykuły, sekcja prasowa stale będzie informować miejscowe społeczeństwo o naszej pracy i rozwoju Związku M. P. w Terespolu dla zdobycia tą drogą zaufania i braterskiej dłoni, by w spólnym wysiłku dla dobra Ojczyzny i potęgi naszej ukochanej Ojczyzny, przy harmonijnym rozwoju pracy, wnieść potężny mur, odporny na wszelkie wrogie zakusy, wnieść mur silny i nie skruszony, bo zbudowany na fundamencie wyzalonego ducha Narodu. Szczęść nam Boże!

M. J.

**Solidarność obywatelska głosi:  
popierać tylko placówki czysto  
polskie, więc nie wolno popie-  
rać imprezy, na drukach których  
nie widnieje znak drukarni PZG  
jedynej polskiej w Białej Podl.**

## Orginalna zemsta zdradzonego męża.

Ze Stryja donosi I. K. C. Urzędnik Józef N. żył w przykładowej zgodzie ze swą żoną Rozją. Życie umilała im 2-letnia córeczka. Pani N. pewnego razu poznała malarza pokojowego Jana B. Oboje rozpoczęli flirt, który z czasem przemienił się w trwały stosunek.

Mąż, dowiedziawszy się o tem, po stanowił stwierdzić prawdziwy stan. Wrócił do domu wcześniej niż zwyczajnie. Sytuacja jaką zastał, wykłócała wszelkie wątpliwości. Oświadczył, że nie myśli rąk budzić krwią niegodnych i dostać się do kryminału. Polecil jej, by spakowała manatki i... udala się do kochanka. Chcąc nie chcąc, musieli usłuchać.

W kilka dni potem przyjechała żona malarza, zaniepokojona jego długim milczeniem. Dowiedziawszy się o wszystkim, udala się do p. N. Skarzyła się przed nim na swój i jego los. Jej prostota i dobroć ujęły go. Postanowił zamieszkać z nią razem. Była to orginalna zemsta. — Z miejsca przeniosła się do niego.

Tak więc trójkaż zamienił się w czworokąt. Najgorzej na tem wyszła para niewiernych. On bowiem jako bezrobotny, nie ma środków do życia. Liczył na pomoc męża kochanki. Natomiast pan N. jest z nowego obrotu rzeczy zadowolony, niefortunna zaś para kochanków szuka sposobów przywrócenia pierwotnego status quo. Czy to jej się uda?

## KRONIKA

Biała Podlaska, dn. 5 lutego 1932 r.

### Kalendarzyk.

Czwartek	— 4	Ansgariego b.
Piątek	— 5	Agaty p.
Sobota	— 6	Doroty p. i m
Niedziela	— 7	Romualda o.
Poniedz.	— 8	Jana z Marty
Wtorek	— 9	Apolonji
Środa	— 10	Popielec

### Z sobótki sokolej.

Ultimo — koniec miesiąca, więc solidne firmy wypłcają swym urzędnikom pensje. W obecnym okresie są to „bajki ciemnowe, bajki ciemnowe”, gdyż nawet instytucje poważne nie stosują się do tego zwyczaju, to też ostatnia sobótko „Sokoła” była z tego powodu stosunkowo do poprzednich sobótek, słabo nawiedzana. Zawiodły danserki, jedak zabawa sama udala się bardzo dobrze. Nastroj i humory wyśmienite, t. n. ogólny serdeczny, danserki fruwały z rąk do rąk, a nie zadowolonym był chyba, jakiś snob, któremu się to ostatnie nie podobało — za to panie ubawily się za wszystkie czasy.

### Z zabawy „Rodziny Policyjnej” w Białej Podl.

Przyznać muszę, iż z pewnem po wąpieniem udałem się na zabawę, a powątpiewająco usposobiała sala sejmikowa, znana wszystkim ze swe go nieestetycznego wyglądu. Jednak toco zastali zabawowicze przeszło naj fmielsze oczekiwania. Przy pomocy niezliczonej ilości makat, i kilimow, a nawet obrazów, oraz zieleni i po myślowego oświetlenia zrobiono z sali tej miłe dla oka cacko. Nie dziw, że tak staranna, żmudna i po myślowa dekoracja przyczyniła się zaraz od początku zabawy do miłego i sympatycznego nastroju bardzo li cznie przybytych gości. Niezmordo wanym w pomysłach był wodzirej zabawy burmistrz miasta Terespoła p. Maciej Rutkoski. Jego to głów ną zasługą był świetny nastrój i hu mor zabawowiczów. Funkcje gospo darzy pełnili: pp. komisarz Martini, st. przodownik Gelbert i przodownik Kuczyński. Bogatym bufetem zarzą dzał komendant post, przodownik Skłodowski. Nie sposób ująć wszy stkich tych, którzy przyczynili się do tak świetnie udanej zabawy, żarna czam, że świetnie urządzone bufet był własnoręcznie przygotowany przez panie z „Rodziny Policyjnej”. Krótko mówiąc, zabawa ta, była jedną z naj lepiej udanych w b. karnawale. Dłate go najlepiej wypadła, gdyż organi zatorzy nie szczędzili pracy i zachod u około uświetnienia całości. Brawo! „Es”.

—o—

### Epidemia kradzieży leśnych.

Maj. Konty. gm. Kostomłotv, w l. p. Błociszewskiej, jest terenem usta wicznych kradzieży leśnych to zn., że okoliczni chłopci dewastują las, nie mając poniekąd możności nabycia drzewa za pieniądze, gdyż skut kiem przepisów o ochronie lasów, nawet właścicielowi nie wolno korzystać z takowego. To też ostatnio nawiedzają chłopi las masowo i dro gą nielegalną starają się o drzewo budulcowe, za pieniądze które znów właściciel majątku płaci kary.

Ostatnio w dniu 25 stycznia około godz. 11-iej, w lesie tegoż majątku, będący tam na kradzieży Sergiusz Tarasiuk, lat 22 zam, w Dobryncze gm. Piszczac wraz ze swymi szwagra mi z kol. Malaszewicze, poraz piąty zawitali do tego „kuszącego” lasu. by tam znaleźć śmierć od spadające go dęba wskutek szybkości operowa nia. Tragiczny ten finał, odstraszy niewątpliwie wielu „amatorów” kra dzieży drzewa z lasu kontowskiego.

Dąb, który przyprawił o śmierć Ta rasiuka, został w kilku godzinach skradziony przez innego amatora cudzego drzewa, a świeży pieńek — spowodował ponowny raport i oczy wiście jak zwykle, wysoka kara dla poszkodowanej właścicielki.

—o—

### Kradzieże leśne

W dniu 27 bm. na Posterunku P.

P. w Łomazach zameldował Sadokierski Franciszek z Lubenki, gm. Huszcza, że w dniu 22 bm, z jego lasu skradziono mu 7 sosen, wartości 70 złotych.

—o—

W tymże dniu i na tymże Poste runku zameldował Derlukiewicz Jan z Łomaz, że w dniu 22 bm. z jego lasu skradziono mu 1 sosnę, wartości 80 zł.

—o—

W tymże dniu na wspomnianym Posterunku zameldował Szenejko P. ze Studzianki, gm. Huszcza że w nocy na 25 bm. z jego lasu skradziono mu sosnę, wartości 8 zł.

—o—

### Kury giną.

W nocy na 28 ub.m. na szkodę Puciora Szymona zam. przy ul. Brzeskiej Nr. 78 w Białej Podl, zostały skradzione z chlewa 3 kury wartości 10 zł.

—o—

### Związać na furgony.

W dniu 28 ub.m. około godz. 18-iej z furganki na Nowym Rynku na szkodę Kurkowskiego Bolesława, mies. m. Białej Podl, ul. Łomazka 152 został skradziony worek mąki razowej, wartości 8 zł.

—o—

### Kradzież włosa końskiego.

W dniu 28 ub.m. w podwórzu mly na Ratajewicza w Białej Podl. na szkodę Maksymiuka Kazimierza z Dubowa, nieznanym sprawca w celu kradzieży obciął ogon jego koniowi.

—o—

### Przybłąkał pies.

W dniu 26 I r., mieszkaniec kol. Horbów, gminy Dobryń, Józef Chmiel zatrzymał na łąkach zablakane go psa rasy wilczej, wzrostu dużego, płęcy ciemnej, pod brzuchem słwy. Znajduje się u znalazcy do czasu zgłosze nia się właściciela.

### Pożar domu.

W dniu 28 I, b, r, około godz. 17 na kol. Zaczęse gm. Sidorki na szkodę Grzelaka Ignacego spalił się dom mieszkalny. drobne narzędzia rolnicze i 50 klg. zboża, na ogólną wartość 870 zł. Dom był ubezpieczony na 800 zł. Przyczyną wynikłego pożaru było wadliwe urządzenie przewodu kominowego. Wypadków z ludzmi nie było, Straż pożarna nie była obecna.

—o—

### Zaginął koń.

W nocy na 1 bm. w Łukowcu, gm. Sitnik na szkodę Stanisława Milichoruka z niezmięknitej stajni zaginął krebak, lat 2, wartości 140 zł Zachodził podejrzenie, że koń został skradziony przez cyganów, wi działanych w dniu 31 I, r, b., przejeżdżających przez wieś Łukowce.

—o—

### Defraudacja leśna.

W nocy z dnia 19 na 20 ub. m. na szkodę Tikłowicz Szymona zam w kol. Dokudów gm. Sidorki, zosta-

ła popełniona defraudacja leśna 2 grabów wartości 16 zł.

### Uznanie strażakowi Różyckiemu.

W dniu 1 bm. o godz. 22-iej przy ulicy Nowej 27 w domu Teresy Piotrowskiej powstał pożar na trychu od przewodu kominowego, przyczem zatliła się belka i deska, przylegająca do przewodu kominowego. — Pożar został zlokalizowany przez sąsiada strażaka Władysława Różyckiego, tak że poszkodowana więcej strat nie poniosła. Straż pożarna przybyła po ugaszeniu ognia.

### Telegram zapustny dla Białej.

W sobotę 6 bm. urzędu „Białej i Nowej Bał” młode Koto Młotników Sceny, które jednak wyrobiło sobie okazłą markę towarzyską. Po talu, naza:u rz spojkają się wszyscy u p. Skoczylasa (Hotel Polski) na wspaniałą czarną kawę z likierem. O 19-iej na przedstawienie „Czarłowska iawa” na rzecz odnowienia figury św. Jana Kantego poczem na szklanceczkę w na do p. Skoczylasa, by tam usłyszeć wspaniały program zapustny zespołu eterycznego W poniedziałek na wielki bal kostiumowy białskiej Och. Straży Pożarnej

### Choinka dzieci szkolnych w Konstantynowie n/B.

W dniu 10 stycznia t. b. szkoła w Konstantynowie przy pomocy Komitetu Dożywiania Biednych Dzieci zorganizowała choinkę dla pupilków szkolnych. Na uroczystość złożyły się śpiew kolend przez chór szkolny przy pomocy orkiestry miejscowej Straży Ochotniczej, deklamowanie odpowiednich wierszy i przemówienie z rozdaniem wszystkim dzieciom podarków przyniesionych przez św. Mikołaja. Najbiedniejsze dzieci oprócz łakoci świętecznych, otrzymały w podarkach najpo trzebniejsze im pomoce naukowe. Uroczystość zakończyła się zabawą dzieciinną. Godnym uwagi i przy kładu jest Komitet Dożywiania Dzieci, który nie szczędzi swej pracy i ofiarności przy kontynuowaniu tej wzniosłej akcji. Drugie śniadanie otrzymuje w szkole około 65 dzieci, kilku najbardziej biednym dzieciom Komitet kupił peltki i obuwie. Skład Komitetu stanowią: hr. Marja Zylberg-Plater przewodnicząca, ks. Wilczopolski skarbnik, p. Chaciewicz sekretarz, miejscowe nauczycielstwo oraz niektórzy z obywateli Konstantynowa. Czyż nie jest piękne przy jemne i pożyteczne być pomocą maluczkiemu? **Obserwator.**

### Matrymonjalne.

Młody inteligentny przemysłowiec, właściciel znanego na Podlasiu przedsiębiorstwa poszukuje inteligentną panią z kapitałem 10—20,000 zł. na wspólnika. celom i z zierzenia zakresu działania przedsiębiorstwa. — Matrymonium niewykluczone. P nie którym zależy na odpowiedniej pozycji i zarządku i życiowej proznie są o łaski nadeszłe ofert z dołączeniem fotografii (która się zwróci) do administracji „Nowin Podlaskich” pod „Gentleman” Dyskrekcja zapewniona. Pośrednictwo rodzinie mile widziane. (37)



## Praca Młodzieży Wiejskiej w powiecie Konstantynowskim.

Jestem przed likwidacją powiatu konstantynowskiego, więc warto jeszcze wspomnieć parę słów o pracy kulturalno-osiwiatowej prowadzonej przez Kółka Młodzieży Wiejskiej w powiecie konstantynowskim.

Cofnijmy się myślą wstecz, a zobaczymy że dwa lata temu na terenie powiatu konstantynowskiego nie było ani jednego Koła Młodzieży Wiejskiej. Praca samodzielną w duchu państwowym była pojęciem, natomiast prowadzono w niektórych miejscowościach Młodzież za pomocą przez patronowanie nad nią, nie dając jej przytem żadnej samodzielności. Jednak praca ta określana była na bardzo krótką metę. Jest bowiem rzeczą jasną, że Młodzież wychowana w szkołach poiskien wie się do pracy, ale do pracy samodzielnej.

To też p. Starosta Warowski doceniając wartość pracy Młodzieżowej zaangażował w porozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Młodzieży Wiejskiej w Lublinie Instytut do prowadzenia Kół Młodzieży Wiejskiej. Młodzież powitała to z wielkim uznaniem i nie potrzeba było długo czekać na rezultaty bo już dwa miesiące później odbył się Powiatowy Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, na którym dokonano wyboru Zarządu Powiatowego w skład którego wszedł pan Starosta Warowski jako prezes i p. Inspektor Szkolny Wojciechowski jako Wiceprezes.

Rozpoczęto też pracę przysposobienia rolniczego, do której stanęło 25 zespołów, a ukończyło 20 z bardzo dobrym wynikiem.

Na początku roku 1931 został zorganizowany Związek Sąsiedzki w Piotrowie celem większej współpracy między kłaniami.

Dorobek nasz przy niespełna dwuletniej pracy jest dzisiaj duży. Kół czynnych na terenie powiatu konstantynowskiego istnieje 28, większość z nich posiada świetlice, gdzie w wolnych chwilach od pracy zbiera się Młodzież na wspólne czytanie książek, odbywa spotkania i gady we rotywal. Młotek Kół wynosi dzisiaj parę tysięcy złotych, natomiast on został przez urządzenie teatrów, zabawy tanecznych, a znajduje się dzisiaj w Kółkach postacie książek rozpoczętej budowy Domów Ludowych, scen teatralnych i t. p.

Nie wspominałem tu jeszcze o wycieczkach, kursach wieczorowych, uniwersytetach ludowych, które przy współpracy Pana Inspektora Szkolnego prowadzone są na większą skalę.

W roku bieżącym w 10-ciu Kółkach prowadzony jest konkurs hafu, a w 15-tu Kółkach konkurs czytelnictwa.

Subsydjum udzielone przez Wydział Powiatowy Sądkiem Konstantynowskiego wynosiło w roku 1930/31 4,000 zł., a w roku 1931/32 4,7000 zł. Przez te środki za dobrze wykonaną pracę w konkursach rolniczych sub-

sydował Wydział Powiatowy nagrody przyznane najlepszym zespołom w roku 1930/31 — 1,100 zł. a w r. 1931/32 — 750 zł.

O te oży Związek Kół Młodzieży Wiejskiej wychodząc z założenia, że aby praca w Kółkach Młodzieży dobrze się rozwijała, należy do niej przygotować tak zwanych przedowników wiejskich. W tym celu za tą zorgą otworzony ubiegłego miesiąca kurs Osiwiatowo Społeczny w Lesnej Poli, przez przednią dziesięciu dni (tu właśnie chcę sprostować mylnie podanie w Kurjerze Lubelskim z dnia 30.1.31, że jako kurs w Lesnej Podlaskiej organizował i sponsorował powiat bialski) Orod kurs oswiatowy w Lesnej Podl. organizowany był tylko dla powiatu konstantynowskiego, w porozumieniu z Panem Inspektorem Szkolnym tegoż powiatu i sponsorowany całkowicie przez Pana Starostę Warowskiego.

Kurs prowadzony był przez listu którzy jako kierowników i wychowawców: Makaruka, Madejskiego, Kubińskiego, Wnuka i Bonuka przy współpracy prelegentów p. Mościckiego z Ministerstwa Oświaty, Małurkiewicza inżyniera, Ciemięwskiego inżyniera, Szydłowskiego inspektora, Męteki reżysera, Dzierżynskiego profesora. W kursie brało udział 60 osób z 20 Kół Młodzieży Wiejskiej. W dniu 23 stycznia 1932 roku odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Dość duża sala teatralna Państwowego Seminarium Nauczycielskiego wypełniona była po brzeż. Byli obecni przedstawiciele władz państwowych szkolnych i duchowieństwa w osobach Pana Starosty Warowskiego, Pana Inspektora Szkolnego Wojciechowskiego i ks. Dr. Sorychy oraz nauczycielstwa Seminarium z p. Dyrektorem Pytyną. Po zapianiu przez p. Bonuka zabrał głos Pan Starosta, dziękując Dyrekcji Seminarium za udzielenie lokalu i pomocy, następnie przemawiali Panowie: Dyrektor Pytyna, Prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Małurkiewicz i Izdebski. Po przemówieniu odbyła się na scenie wystawa „Zabrania Kół Młodzieży Wiejskiej” przepłataną śpiewami i dokładaniami. Później wspólna kolacja, a następnie zjawienie się pod kierownictwem Pana profesora Dzierżynskiego.

Jakoś tak zgodnie i dobrze rozwijała się praca w powiecie konstantynowskim. Jednak stwierdzić należy że miała ona dużą pomoc materialną i moralną. Widzieliśmy bowiem zawsze na każdym zjeździe, na kursie, oraz większych zebraniach Prezesa Pana Starostę Warowskiego, który podkreślał zawsze że kocha Młodzież i dla niej chce prowadzić zachęcając ją przytem do wytrwałej i wspólnej pracy dla dobra wsi i Państwa. Znamy go wszyscy jako dobrego ojca,

który o wszystko się zawsze troszczył. Drugim przyjacielem ducha Młodzieży Wiejskiej i zarazem współpracownikiem jest Pan Wojciechowski Inspektor Szkolny, który wraz z gronem nauczycielskim szczerze pracuje wśród Młodzieży Wiejskiej.

To też ze smutkiem przyjęła Młodzież wiadomość o likwidacji powiatu, jednak nic temu nie poradziły tak stać się musi. Chcemy jeszcze na łamach tego poczytnego pisma złożyć Panu Staroście Warowskiemu i Panu Inspektorowi Szkolnemu Wojciechowskiemu serdeczne podziękowanie, oraz życzyć im jak najlepszych wyników ich pracy na nowych powiatach.

Więcej przyrzekamy, że te idee wpajane przez Was przyniesiemy do powiatów sąsiednich i szczerze pracować będziemy nadal dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.

Michał Wnuk.

## Druga do zdrowia.

### A B C higieny.

- 1) Nie pij bez potrzeby. Flakoni zwierzęce, broń gruźlicze, za każda otoczenia. Gdy musisz odpocząć, pij za siebie tylko do zamykania silniczek (z wada, z mokreń i to cieni). Nad nie blu na podłogę.
- 2) Nie połkaj płaciny. Nie za każda zoladka i jeli płodną z zażyciem.
- 3) Kaszlec przysiania usta. Raz wysuwać się w czasie kaszlu kropelki śliny chorzy gruźliczych rozstępną zarazki.
- 4) Nie pozwól dzieciom orzebiwać w jednej izbie z chorymi, zwłaszcza kaszalczykami.
- 5) Nie syplaj z korytka w tam samym pokoju. Unikaj zakazania przez osobę chore zerkające z zażyciem najrozdzielnie w ustroju kłopot choroby.
- 6) Nie używaj przedmiotów, używanych przez chorych na gruźlicę. Za pośrednictwem przedmiotów, jak łyżki, naczywa, pierzina, odzież itp., używanych przez chorych gruźliczych mogą się przenosić nieostrzeżone zarazki.
- 7) Co dnia myj się dokładnie i przewietrzaj mieszkanie i pościel. Czystość, stożce i świeże powietrze to przyjaciele zdrowia.
- 8) Ciężkie wilgotne mieszkanie jest wyleganiem chorob jak gruźlica, krzywica, reumatyzm. Brud, wilgoć, zaduch — to przyjaciele choroby.

Do współpracy

## wspólnika

z kapitałem 15,000 zł, poszukuje do młyna motorowego, Of, do Administracji „Nowi” pod Młyn, (38)